

Daria Słupianek-Tajnert  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4339-1852>  
e-mail: [daria.slupianek@amu.edu.pl](mailto:daria.slupianek@amu.edu.pl)

## Emocjonalny obraz katastrofy w Czarnobylu (na materiale *Czarnobylskiej modlitwy* Swietłany Aleksijewicz)

### Emotional picture of catastrophe in Chernobyl (based on *Chernobyl prayer* by Svetlana Alexievich)

*Chernobyl prayer* by Svetlana Alexievich is both a highly emotive and emotion-generating text. The Chernobyl disaster depicted in this work is permeated with emotionality. The dominant emotion is fear connected with an ever present motif of death, which affects human beings, the world of nature as well as all products of the human hand. Positive emotions are evoked in the context of the Chernobyl disaster serving the role of a uniting factor for the Belarusian people, or when the disaster is treated as a source of “new and powerful impressions”.

**Słowa kluczowe:** emocjonalność, emocje, Czarnobyl, strach, Aleksijewicz Swietłana  
**Key words:** emotionality, emotions, Chernobyl, fear, Alexievich Svetlana

Swietłana Aleksijewicz to reportażystka-wojowniczką – walcząca o to, by został usłyszany nie tylko jej głos w dyskusji dotyczącej tzw. *czerwonego człowieka*, ale przede wszystkim, by został usłyszany głos wszystkich tych, którzy powierzyli jej swoje życiowe historie, nierozzerwalnie związane z historią Związku Radzieckiego. Ukazywanie wydarzeń z perspektywy zwykłego człowieka w sposób odbiegający od oficjalnie przyjętego przez władze sposobu ich przedstawiania, mierzenie się z trudnymi stronami wydarzeń, nienagłaśnianymi przez sprawujących władzę – to jedna z cech charakterystycznych utworów reportażystki.

Znajdziemy więc w książkach Aleksijewicz tematykę Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, ujętej nie z perspektywy bohaterskich czynów żołnierzy Armii Czerwonej, ale przez pryzmat losów kobiet w niej uczestniczących oraz wspomnień osób, będących w tym okresie dziećmi. Wojna w Afganistanie,

rozpad Związku Radzieckiego i nowa trudna rzeczywistość, z jaką przyszło się zmierzyć *homo soveticus* – człowiekowi radzieckiemu, a także katastrofa reaktora atomowego w Czarnobylu, to kolejne tematy trudne, podejmowane przez pisarkę.

Reportaże Aleksijewicz to dzieła polifoniczne. Jak zauważa Kazimierz Wolny-Zmorzyński, polifoniczny charakter dzieł noblistki przejawia się w pozycji, jaką przyjęła autorka w prezentowaniu rzeczywistości, dopuszczając do głosu bohaterów i wcielając się w rolę słuchacza.

Przyjęcie takiej poetyki przekazu w reportażu eliminuje podejrzenia o nadużycia związane z fabularyzowaniem rzeczywistości, zmyśleniem przez reportera tego, co myślą i czują bohaterowie, co robią. Jej każdy tekst to „wielogłos” na temat tego, jak widzą dane zjawisko, zdarzenie bohaterowie bez pośrednictwa autora. (Kapela 2015)

Zacytowana wypowiedź Wolnego-Zmorzyńskiego wymaga jednak dodatkowego komentarza, gdyż brak w niej wyraźnego podkreślenia literackości reportażu noblistki. Reprezentowany przez nią gatunek nie jest reportażem utożsamianym z czystą sprawozdawczością. Sposób konstruowania reportażu przez Aleksijewicz przywodzi na myśl spostrzeżenia Melchiora Wańkowicza dotyczące jego znanej koncepcji mozaiki faktograficznej, w której to opowiadał się za włączeniem w narrację reporterską tzw. komponenty artystycznej, zakładając, że fakty są literackim tworzywem, podlegającym rzemieślniczemu przetworzeniu (Frukacz 2016: 103). Cytowany przez Katarzynę Frukacz Wańkowicz pisał:

To mozaikarstwo – to ciężki fach. W pogoni za prawdą dosłowną musiałbym albo zajmować się losem każdego człowieka od początku do końca – na to trzeba całych tomów, albo też wziąć z każdego życia moment najciekawszy. Ale wówczas byłaby to siekanina, kilkadziesiąt nie połączonych ze sobą wątków. Byłaby to „prawda literalna”, ale nie byłoby w tym „prawdy generalnej” [...]. Wobec tego wybieram z każdego życiorysu najbardziej odpowiadający kamyczek i szukam w następnym życiorysie kamyczka o krok dalej. (Frukacz 2016: 103)

Przedmiotem refleksji niniejszej wypowiedzi chciałabym uczynić emocjonalny obraz katastrofy w Czarnobylu zawarty w *Czarnobylskiej modlitwie* Swietłany Aleksijewicz. Na obraz ten składają się nasycone emocjonalnością relacje bohaterów i ich przemyślenia, na podstawie których noblistka, w myśl zacytowanej zasady Wańkowicza, pragnie dociec „prawdy generalnej”.

26 kwietnia 1986 roku o godzinie pierwszej minut dwadzieścia trzy pięćdziesiąt osiem sekund seria wybuchów obróciła w ruinę reaktor i czwarty blok energetyczny elektrowni atomowej w położonym niedaleko granicy białoruskiej Czarnobylu.

Awaria czarnobylska była najpotężniejszą z katastrof technologicznych XX wieku. (KL 80–82)<sup>1</sup>

Cytat ten jest zaczerpniętą z reportażu Aleksijewicz informacją historyczną dotyczącą czasu, miejsca, wydarzenia i jego skali. Podczas lektury książki jesteśmy świadkami, jak ta wstępna informacja zostaje krok po kroku misternie uzupełniana wypowiedziami mieszkańców obszaru katastrofy, likwidatorów, członków ich rodzin, tworząc wokół tego tragicznego w skutkach wydarzenia sieć najrozmaitszych skojarzeń.

Współczesny przekaz językowy jest zdominowany przez teksty ukierunkowane na to, aby nie pozostawiać czytelnika obojętnym, aby emotywna i emocjogenna strona tekstu była tym, co czytelnik zapamięta w szczególny sposób, a wywołane emocje skłonią do refleksji.

*Czarnobylska modlitwa* jest tekstem zarówno emotywnym, jak i emocjogennym.

Emotywność tekstu definiuję za Wiktorem Szachowskim jako kategorię funkcjonalno-semantyczną, służącą do zewnętrznego przekazu stanu emocjonalnego osoby posługującej się językiem (языковая личность) (Шаховский 2008: 182).

Emocjogenność tekstu to z kolei jego zdolność do wywoływania reakcji emocjonalnych u odbiorcy.

Emocje wywoływane są zawsze przez konkretną bądź abstrakcyjną sytuację, określaną jako kategorialna sytuacja emocjonalna (Шаховский 2008: 131). Sytuacje te mogą odnosić się do przeżyć lub wyobrażeń jednostkowych, indywidualnych, maksymalnie zawężonych w swym zasięgu, ale mogą też mieć charakter uniwersalny, obejmując szeroką społeczność – nie tylko lokalną, ale i światową.

Przypatrując się warunkom współistnienia współczesnych społeczeństw, odnosimy wrażenie, że największe emocje budzą negatywne kategorialne sytuacje emocjonalne, np. kataklizmy naturalne, terroryzm czy katastrofy technologiczne.

Katastrofa w Czarnobylu, choć minęły od niej 33 lata, z uwagi na swoją skalę nie jest jeszcze rozdziałem zamkniętym i nie traci swego emocjogenego charakteru.

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z e-booka w formacie MOBI: Swietłana Aleksijewicz (2012): *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*. Wyd. Czarne. Wołowiec. Z uwagi na brak numeracji stron w elektronicznym wydaniu książki cytaty opatrzone są wskazaniem ich lokalizacji w czytniku Kindle (Kindle Location, dalej: KL).

Przyjrzyjmy się zatem, jak kształtuje się emocjonalny obraz<sup>2</sup> katastrofy w Czarnobylu zarysowany w wypowiedziach bohaterów reportażu Aleksijewicz.

## 1. Strach jako emocja bazowa w obrazie katastrofy

W Czarnobylu najmocniej zapada w pamięć życie „po wszystkim”: przedmioty bez człowieka, pejzaże bez człowieka. (KL 619–620)

Zwrot „po wszystkim” uczynimy punktem wyjścia dla dalszych treści. Przywodzi on na myśl wyrażenie *już po wszystkim*, które w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza definiowane jest następująco: „wyrażenie używane bezpośrednio po zakończeniu czegoś, czego nie da się odwrócić” (USJP). Niemożność cofnięcia tego, co się już wydarzyło, czego nie da się zmienić, wiąże się na ogół z wydarzeniami trudnymi, „już po wszystkim” wypowiadamy często jako pocieszenie kogoś, dodanie otuchy wobec trudnych okoliczności. W kontekście katastrofy czarnobylskiej życie „po wszystkim” to, jak wskazuje materiał faktograficzny, życie po czymś strasznym. Niejednokrotnie spotykamy w reportażu bezpośrednie nominacje leksykalne, wskazujące na emocję strachu: *Ludzie się wystraszyli... Strach ich ogarnął...* (KL 694); *Chorujecie, bo się boicie. To ze strachu. Radiofobia* (KL 2088); *Zaczęto handlować strachem. Sprzedają czarnobylski strach* (KL 2627–2628); *Boję się żyć na tej ziemi...* (KL 2977); *Pierwszy strach spadł z nieba* (KL 1011); *Strach czai się w uczuciach, na poziomie podświadomości* (KL 2120–2121).

Osnuty strachem obraz katastrofy oddają również jej określenia typu: *horror, wytwórnia horrorów, straszna bajka, wydarzenie potwór*.

I choć byli tacy, którzy rzekomo się nie bali, to strach jest niewątpliwie główną emocją, odnoszącą się do emotywniej płaszczyzny tekstu *Czarnobylska modlitwa*.

Strach wywołany wybuchem reaktora i konsekwencjami z tym związanymi dotyczy najrozmaitszych sytuacji życiowych. Mowa np. o strachu przed zjedzeniem, a nawet dotykaniem pomarańczy, która leżała obok chorego, mowa o strachu przed wyjazdem do strefy w celu likwidowania skutków awarii, mowa o strachu przed urodzeniem chorego dziecka, strach budzi nawet sama przyroda. Wspomniane konteksty pozwalają zauważyć przerażającą inwersję emocjonalną. W nowych tragicznych okolicznościach uruchomiony zostaje mechanizm przewartościowania emocji – strach w ludziach wywołuje

<sup>2</sup> Por. prace dotyczące wyrażania emocji w języku, np.: Grabias 1981; Spagińska-Pruszk 1994; Nowakowska-Kempna 1995; *Uczucia w języku i tekście* 2000; *Anatomia gniewu* 2003; *Anatomia szczęścia* 2005; Rejter 2008.

to, co w normalnych okolicznościach jest z reguły źródłem emocji pozytywnych, np. przyjemności (zjedzenie pomarańczy), radości i szczęścia (z powodu narodzin dziecka).

## 2. Strach a przyroda

Odwoływanie się do elementów przyrody odgrywa w reportażu ogromną rolę w kształtowaniu emocjonalnego obrazu katastrofy, która stworzyła swoisty świat na opak, podkreślone zostaje w obrazie katastrofy połączenie piękna i strachu:

Przyjeżdżam, a tam – prześlicznie! Cudownie! Kwitnące łąki, łagodna wiosenna zieleń lasów. Akurat lubię tę porę. Wszystko ożywa... Rośnie i śpiewa... Najbardziej uderzyło mnie to połączenie piękna i strachu. Wszystko na opak... Jakże to teraz rozumiem... Na opak... Nieznane odczucie śmierci... (KL 2338–2340)

Zauważyć należy wyraźne kontrastowanie bezpośrednio dostrzegalnego piękna otaczającej przyrody z niedostrzegalnym gołym okiem skażeniem radioaktywnym, np.:

Okolice tam były niesłychanie piękne. Las zachował się pierwotny, prastary. Nie sadził go człowiek. W lesie widać się rzeczulki, woda w nich ma kolor herbaty i jest przezroczysta. Trawa – zielona. Ludzie nawołują się w lesie. Dla nich to naturalne jak wyjście do ogrodu... A ja już wiem, że tu wszystko jest zatrute – grzyby, jagody. (KL 3300–3303)

W kolejnym cytacie również dostrzegamy kontrast, tym razem – między pięknem a ogarniającym ludzi przerażeniem:

A okolice takie piękne! Takie śliczne! Przerażenie ogarniało tym większe, że właśnie było tak pięknie. A człowiek powinien stamtąd uciekać. Jak złoczyńca, jak zbrodniarz. (KL 1686–1687)

Bohaterowie reportażu Aleksijewicz nie pominęli w swych relacjach także emocji w stosunku do przedstawicieli świata zwierząt jako ofiar katastrofy, np.:

Na ziemi czarnobylskiej szkoda człowieka. Ale jeszcze bardziej szkoda zwierzęcia. Nie, nie przejęczyłam się. To uczucie, choć ukryte, nieustannie we mnie żyło. Co zostawało w martwej strefie po tym, jak uciekli z niej ludzie? Stare cmentarze i cmentarzyska zwierząt. Człowiek ratował tylko siebie, wszystkich innych zdradził. (KL 562–565)

Uwagę przykuwa uczucie żalu i świadomość zdrady wobec pozostawionych w strefie zwierząt. Same zwierzęta również odczuwają strach:

Promieniowanie... Straszy toto i ludzi, i zwierzęta... Ptaki... Nawet drzewo się lęka, tyle że jest nieme. Nic nie powie. (KL 1039–1040)

Wiele innych opisów zachowania zwierząt świadczy o ich lęku: pędzone przez pastuchów krowy nie chcą pić wody z rzeki, koty przestały jeść zdechłe myszy, robaki zaryły się głęboko w ziemi, zniknęły pszczoły i osy.

### 3. Strach – skojarzenia ze śmiercią i końcem świata

Na emocjonalny obraz katastrofy czarnobylskiej składają się niezwykle częste nawiązania do śmierci: „Dlaczego nieustannie obracamy się wokół śmierci? Czarnobyl... Nie będziemy już mieli innego świata” (KL 2866–2867) – rozmyśla jeden z bohaterów, Czarnobyl to „martwe miasto”.

Śmierć w strefie skażenia ukazana jest wielopłaszczyznowo, nie dotyczy ona wyłącznie ludzi i zwierząt, ale również ziemi i dorobku ludzkiego. Wybuch reaktora uśmiercił czarnobylską ziemię, określaną teraz jako *martwa ziemia*, która jest grzebana jak martwy człowiek. Warto wspomnieć o pracy likwidatorów awarii, którzy

[...] wykonywali nową ludzką nieludzką pracę – grzebali ziemię w ziemi, to znaczy zakopywali w specjalnych betonowych bunkrach skażone warstwy gleby razem ze wszystkimi jej mieszkańcami: żukami, pajakami, larwami, różnymi owadami, których nazw nawet nie znali. (KL 550–552)

Znajdziemy w reportażu wspomnienia o grzebaniu domów, a nawet całej wsi:

Najpierw kopią wielki dół. Głęboki na pięć metrów. [...] A potem dźwig podnosi dom i opuszcza do tego dołu. [...] Spychacz to wszystko wyrównuje. Zасыpują całość piaskiem, gliną i ubijają ziemię. Ze wsi robi się szczerze pole. Tam leży nasz dom. I szkoła, i rada wiejska... (KL 4416–4420)

Osoby, które zajmowały się grzebaniem radioaktywnego gruntu, podkreślały niezwykle destrukcyjny wpływ tej pracy na psychikę:

Praca dla wariatów. Nie sposób przecież zedrzeć całej ziemi, zdjąć z niej wszystko, co żyje. Gdybyśmy nie pili na umór każdej nocy, wątpię, żebyśmy wytrzymali. Wysiadłaby psychika. Setki metrów obdartej, bezpłodnej ziemi. Domy, szopy, drzewa, szosy, przedszkola, studnie – zostawały jak nagie. (KL 3123–3125)

Obserwując śmierć przyrody i ludzkiego dobytku ludzie są świadomi, że śmierć, która ich dotyczy, też zmieniła swoje oblicze. Okazuje się, że śmierć „zwyczajna” nie jest już tak straszna, jak „czarnobylska śmierć: Nie wiem, jak będę umierał... Gdybym mógł prosić o śmierć, to o zwyczajną. Nie czarnobylską” (KL 1503) – wyznaje jeden z likwidatorów awarii, wspominając okoliczności śmierci przyjaciela i sąsiada:

Kiedy umierał mój przyjaciel, spuchł, rozrósł się... Jak beczka... A sąsiad... Operator dźwigu, też tam był. Zrobił się czarny jak węgiel, zmalał do rozmiarów dziecka. (KL 1501–1503)

Z wszechogarniającym uczuciem obecności śmierci idzie w parze częste podkreślanie przez relacjonujących wydarzenia braku bodźców sensorycznych w strefie bezpośredniego skażenia. Brak ten dotyczy bodźców zapachowych, ale przede wszystkim dźwiękowych. Rodzą się w ten sposób asocjacje z cmentarną, grobową i martwą ciszą, będącą rezultatem opustoszenia miejscowości, co z kolei powoduje powstanie obrazu strefy czarnobylskiej jako wymownej i budzącej emocje „krzyczącej ciszy” oraz znaczącej pustki:

Jeździłam do strefy od pierwszych dni. Pamiętam, zatrzymaliśmy się w jakiejś wsi, a wówczas uderzyła mnie panująca tam cisza! Nawet ptaków nie słycać, nic. Idzie się ulicą. Cisza. No dobrze – chaty wymarłe, ludzi nie ma, wyjechali, ale i wszystko dookoła umilkło, żadnego ptaka. Ziemię bez ptaków widziałam po raz pierwszy. Bez komarów. Nic w powietrzu nie latało... (KL 4014–4016)

Dla niektórych zaś poczarnobylska cisza staje się impulsem do metafizycznych rozważań o śmierci i przygotowaniach do niej: „Jestem tu sam. Myślę o śmierci. Polubiłem o niej myślenie... Cisza sprzyja przygotowaniom. Człowiek żyje pośród śmierci, ale nie rozumie, co to jest” (KL 1238–1239). Mamy tutaj do czynienia z nawiązaniem do ciszy w znaczeniu transcendentnym, dotyczącym kwestii życia i śmierci człowieka.

Motyw śmierci rozszerzony zostaje również poprzez porównanie katastrofy do końca świata. Mowa więc przykładowo o *technologicznej wersji końca świata*, o końcu świata jako karze boskiej za grzechy („Babcia zamykała nas w piwnicy, a sama klękała i się modliła. Nam też mówiła: »Módlcie się! To koniec świata. Kara boska za nasze grzechy«” KL 4341–4342) czy też o *strefie apokaliptycznej*.

#### 4. Strach – analogie do wydarzeń historycznych

Katastrofa w Czarnobylu bardzo często jest porównywana w reportażu do wojny: „Dwudziestego szóstego kwietnia tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego szóstego roku przeżyliśmy jeszcze jedną wojnę. Która wcale się nie skończyła...” (KL 2504–2505). Poprzez analogie do wojny emocjonalny obraz katastrofy zostaje spotęgowany:

Wszystko, co wiemy o zagrożeniach i lękach, związane jest przede wszystkim z wojną, Stalینowski Gułag i Auschwitz to niedawne zdobycze zła. Historia zawsze była historią wojen i dowódców, a wojna stanowiła miarę strachu. (KL 512–514)

Okazuje się jednak, że Czarnobyl przekroczył tę znaną miarę strachu przed wojną, gdyż jest czymś niezrozumiałym i nieznanym:

Na początku zdziwienie... Wrażenie, że to ćwiczenia wojskowe... Gra... Ale to była prawdziwa wojna. Wojna atomowa... Dla nas nieznaną: co jest straszne, a co straszne nie jest, czego się trzeba obawiać, a czego nie? Tego nikt nie wiedział. I nie było kogo spytać. (KL 1396–1398)

Strach budzi przede wszystkim zmieniony obraz wroga, niepasujący do dotychczasowych schematów:

Cale życie walczyliśmy albo szykowaliśmy się do wojny, tyle o niej wiedzieliśmy, a tu nagle! Obraz wroga się zmienił. Pojawił się u nas inny wróg... Wrogowie... Zabijały nas skoszona trawa, złowiona ryba, upolowana zwierzyna. Jabłko. Świat wokół nas, dotąd uległy i przyjazny, zaczął budzić strach. Starsi ludzie, kiedy wyjeżdżali, nie mieli jeszcze pojęcia, że wyjeżdżają na zawsze, patrzyli więc w niebo. „Słońce świeci... Nie ma ani dymu, ani gazu. Nikt nie strzela. Jakaż to wojna?! A tu trzeba uciekać...”. Znany nieznaną świat. (KL 528–532)

W wypowiedziach bohaterów pojawiają się więc takie określenia, jak: *prawdziwa wojna, trzecia wojna światowa, ewakuacja, wojskowe kolumny, sprzęt wojskowy, wieże strażnicze, żołnierze z bronią* i in.

Emocję strachu, którą osnuta jest katastrofa czarnobylska, potęgują także bezpośrednie wskazania na konkretne wydarzenia związane z wojną, na kontrowersyjne postacie historyczne i wytwory systemu komunistycznego oraz inne budzące silne emocje wydarzenia z historii najnowszej. Odnajdujemy więc w reportażu wypowiedzi, w których to katastrofa czarnobylska pojawia się obok nazwiska Stalina, określanego mianem *krwawego wampira* i *diabła*. Katastrofa wywołana wybuchem reaktora wymieniana jest obok takich kategoryjnych sytuacji emocjonalnych, jak rewolucja, łagry, Auschwitz czy zamach terrorystyczny z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku:

Nasz naród i tak zawsze żył w strachu – rewolucja, wojna. Ten krwawy wampir. Diabeł! Stalin... Teraz – Czarnobyl... (KL 2529–2530)

Przez te sto lat mieliśmy stalinowskie łagry, Auschwitz... Czarnobyl... i 11 września w Nowym Jorku... Nie do pojęcia, jak to zdołało się pomieścić w życiu jednego pokolenia! (KL 615–617)

Odnajdujemy również przykłady, które wprowadzają do emocjonalnego obrazu katastrofy czarnobylskiej porównywanie stopnia strachu wywołanego katastrofą ze strachem wywołanym innymi wydarzeniami dziejowymi. W relacji jednej z bohaterek katastrofa w Czarnobylu prześcignęła Kołymę, Auschwitz i Holocaust:

Zrozumiałam, że Czarnobyl to coś, co prześcignęło Kołymę i Auschwitz... Prześcignęło Holocaust... Czy jasno się wyrażam? Człowiek z toporem i łukiem, nawet człowiek

z granatnikiem i komorami gazowymi, nie mógł zabić wszystkich. Ale człowiek z atomem... Teraz... Cała Ziemia jest zagrożona... (KL 3554–3556)

Próbie złagodzenia, zredukowania emocji strachu jako reakcji na katastrofę zauważamy z kolei w porównaniu wybuchu reaktora z blokadą Leningradu:

Kiedy wybuchł reaktor, żyła jeszcze [...] moja mama, która powtarzała: „Co było najstraszniejszego, synku, tośmy już przeżyli. Przeżyliśmy blokadę. Nie może się wydarzyć nic straszniejszego”. Tak myślała... (KL 2137–2138)

## 5. Strach – „mitologia Czarnobyla”

Jedno ze znaczeń rzeczownika *mit* to: „rozpowszechniane, często fałszywe mniemanie o kimś lub o czymś, ubarwiona wymyślonymi szczegółami historia o jakiejś postaci lub o jakimś fakcie, wydarzeniu” (USJP), a mitologia to zbiór takich przekonań.

Definicja ta potwierdza zasadność sformułowania *mitologia Czarnobyla*. Wokół katastrofy w Czarnobylu narosło wiele mitów intensyfikujących strach. Można je odnaleźć w relacjach bohaterów reportażu:

Po Czarnobylu pozostała mitologia Czarnobyla. Gazety i czasopisma prześcigają się, kto napisze coś straszniejszego. Grozę lubią zwłaszcza ci, którzy tam nie byli. Wszyscy czytali o grzybach z ludzką głową, ale nikt takich nie znalazł. O ptakach z dwoma dziobami... (KL 2195–2197)

Brak chociażby podstawowej wiedzy o energii atomowej często wpływał na szerzenie mitów o lisach z dwoma ogonami, o jeżach bez igieł, różach bez płatków, ludziach podobnych do humanoidów – żółtych, bez włosów i rzęs, z samymi oczami, o plantacjach maku i osadach narkomanów czy też o choraży na niebie w dniu awarii.

Wszelkie domysły i przeczucia ukierunkowane są na wywoływanie sensacji i utrzymywanie wokół katastrofy aury strachu, podsycanej przez niedoinformowanie i niewiedzę.

Człowiek jako istota społeczna osadzony jest zawsze w pewnej tradycji i określonym systemie przekonań, żywo reaguje na wydarzenia ze swojego otoczenia, zwłaszcza zaś na te, które w szczególnym stopniu dotknęły jego samego bądź też szerszą społeczność, do której przynależy.

Tworząc i szerząc mity (rozumiane w sposób zgodny z przytoczoną wyżej definicją) ludzie znajdują uzasadnienie swoich emocji – w kontekście katastrofy w Czarnobylu – przede wszystkim tych negatywnych. W mitach, które narosły wokół Czarnobyla – z uwagi na ich powszechność, ludzie doszukują się „ziarenka prawdy”, to swego rodzaju usprawiedliwienie odczuwanego

lęku i zarazem przyzwolenie na jego odczuwanie (w myśl zasady – jeśli inni również tak mówią, to słusznie się boję, mój strach jest uzasadniony).

## 6. Strach – Czarnobyl jako „katastrofa czasu”

Emocja strachu generowana przez katastrofę zawarta jest także w określeniu jej mianem *katastrofy czasu*. Sformułowanie to sugeruje utratę orientacji czasowej w świadomości ludzi w obliczu wiecznej – w porównaniu z życiem ludzkim, żywotności radionuklidów:

Kiedy mówimy o przeszłości, czy też o przyszłości, wkładamy w te słowa własne wyobrażenia na temat czasu, a Czarnobyl to przede wszystkim katastrofa czasu. Rozrzucone po naszej ziemi radionuklidy będą istniały pięćdziesiąt, sto, dwieście tysięcy lat. Nawet dłużej. W porównaniu z ludzkim życiem są wieczne. (KL 457–459)

Ze sformułowaniem *katastrofa czasu* korespondują określenia: „*W ciągu kilku pokoleń*”, „*Wieczność*”, „*Nicość*” (KL 1988–1989). Abstrakcyjność wymiaru temporalnego katastrofy potęguje lęk w stosunku do niej, jest wyzwaniem dla wyobraźni: „Czarnobyl uderzył w naszą wyobraźnię. W naszą przyszłość. Przeleliśmy się przyszłości” (KL 2521–2522).

## 7. Czarnobyl – emocje pozytywne

Przeciwwagę dla przedstawionych wyżej motywów budujących emocję strachu, podsycaną odniesieniami do śmierci, do bolesnych wydarzeń dziejowych czy czarnobylskich mitów, stanowią emocje pozytywne. Wywoływane są one, przykładowo, dzięki uznaniu katastrofy czarnobylskiej za źródło sensu życia i cierpienia:

Boję się to powiedzieć, ale... Kochamy Czarnobyl. Pokochaliśmy go, bo na nowo nadaje sens naszemu życiu. Naszemu cierpieniu. Jak wojna. O nas, Białorusinach, świat dowiedział się po Czarnobylu. To było nasze okno na Europę. Jesteśmy równocześnie i jego ofiarami, i jego kapłanami. (KL 4283–4285)

Katastrofa stała się czynnikiem scalającym naród:

Norwegom potrzebny był Grieg, Żydom – Szolem Alejchem, żeby mogli się zjednoczyć i rozpoznać siebie. Każdy z nich był zarodkiem krystalizacji, jak by powiedzieli chemicy. U nas takim zarodkiem jest Czarnobyl. Co z nas tworzy?... Teraz staliśmy się narodem. Narodem czarnobylskim... A nie drogą z Rosji na Zachód, czy też z Zachodu do Rosji. Dopiero teraz... (KL 3875–3878)

Czarnobyl to dla wielu ludzi po prostu dom, ojczyzna i życie:

Kto chciał, ten już wyjechał. Zostali tylko ci, którzy chcą żyć, a nie umierać po Czarnobylu. Tu jest ich ojczyzna. (KL 2538)

– Może sobie być zatruta, napromieniowana, ale to moja ojczyzna. Nigdzie indziej nie jesteśmy potrzebni. Nawet ptakowi własne gniazdo jest mile. (KL 843–844).

## 8. Czarnobyl – uczucia nieznane

Jako wydarzenie niemające precedensu, niebywałe i trudne do zrozumienia, katastrofa wpływa na trudność nominacji pojawiających się emocji:

Wszyscy jednak milczeli na temat tego, co najważniejsze – co się właściwie stało. **Nie znajdowali słów dla nowych uczuć i nie znajdowali uczuć dla nowych słów**, nie umieli się jeszcze wyrazić, stopniowo jednak zagłębiali się w atmosferę nowego myślenia – tak można dzisiaj określić nasz ówczesny stan. (KL 489–492)

Oglądam się wstecz, na tamte dni. Byłem tuż obok czegoś... czegoś fantastycznego. Ale te słowa – „gigantyczne”, „fantastyczne” – nie oddają wszystkiego. Było takie uczucie... Jakie? (Zastanawia się). **Takiego uczucia nie znałem nawet w miłości...** (KL 3673–3677)

## 9. Czarnobyl – źródło „nowych i mocnych wrażeń”

Człowiek współczesny przyzwyczajony jest do gry na emocjach, przejawiającej się zarówno na płaszczyźnie językowej, jak i wizualnej. W środkach masowego przekazu dominuje uwypuklanie negatywnych kategoriałnych sytuacji emocjonalnych i pogoń za sensacją, w założeniu odbiorca nie powinien pozostawać wobec percypowanych treści obojętny.

Reportaż *Czarnobylska modlitwa* doskonale wpisuje się w te tendencje nie tylko z uwagi na swój wymiar emotywny, ale i emocjogeny. Okazuje się, że katastrofa w Czarnobylu jawi się jako środek zaspokajający potrzebę odczuwania silnych emocji, co znajduje potwierdzenie w kończących reportaż fragmentach dotyczących tzw. turystyki nuklearnej czy też „turystyki ekstremalnej”. Informacje z gazet białoruskich z 2005 r. przybliżają czytelnikowi ofertę Kijowskiego Biura Podróży, proponującego swoim klientom wyjazdy turystyczne do Czarnobyla: „Będzie o czym opowiedzieć przyjaciółom po powrocie do domu. To nie jakieś banalne Wyspy Kanaryjskie czy Miami” (KL 4670–4671) – czytamy. Tego typu wyjazd

cieszy się dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród zachodnich turystów. Ludzie gonią za nowymi i mocnymi wrażeniami, które na świecie już mało gdzie się spotyka. Jest już zbyt dostępny i oswojony. Życie robi się nudne. A chciałoby się czegoś wiecznego... „Odwiedźcie nuklearną Mekkę... Ceny niewygórowane...” (KL 4676–4679)

Takie zakończenie książki to obliczona na emocjonalne poruszenie odbiorcy puenta końcowa, emocjonalna kulminacja reportażu. Uderzający jest bowiem dysonans tragedii z rozrywkową stroną tzw. turystyki nuklearnej.

Wielogłosowy charakter *Czarnobylskiej modlitwy* pozwala wsłuchać się w każdą relację z osobna, z kolei powtarzalność motywów umożliwia uogólnienia.

Podsumowując, katastrofa w Czarnobylu została ujęta w reportażu przede wszystkim przez pryzmat emocji strachu. Strach związany jest ze stale obecnym motywem śmierci, dotykającej człowieka, świat przyrody i wytwory ręki ludzkiej. Strach wyrażany jest przez analogie do wojny i innych wydarzeń historycznych, a także poprzez podkreślanie piękna przyrody, które, paradoksalnie, okazuje się być pięknem zgubnym, gdyż kamufluje fakt, iż skażona radioaktywnie przyroda przestała być w danym momencie sprzymierzeńcem człowieka, przyjmując postać wroga.

Strach narastający wokół katastrofy podsycają także mity o nienaturalnych zjawiskach będących rezultatem skażenia promieniotwórczego, czy też trudny do uświadomienia sobie zasięg czasowy skutków katastrofy.

Czarnobyl to jednak również emocje pozytywne, dotyczące scalającej roli katastrofy dla narodu białoruskiego. Czarnobyl to dom, ojczyzna i życie. I wreszcie – Czarnobyl to uczucia nieznanne, trudne do zdefiniowania oraz źródło „nowych i mocnych wrażeń”.

*Czarnobylska modlitwa* jako tekst emotywny i emocjogeny odzwierciedla główne zadanie reportażu określane przez Wolnego-Zmorzyńskiego jako „przedstawianie i opisywanie nowin w taki sposób, by wywarły jak największe wrażenie na odbiorcy” (Wolny-Zmorzyński 2004: 179). A Aleksijewicz realizuje to zadanie poprzez plastyczność ujęcia przedstawianych treści z jednoczesnym unikaniem patosu oraz poprzez wyjątkowo silne eksponowanie wyrażanych przez swych bohaterów emocji, co zarazem wywołuje emocje w czytelnikach. Jest to swoista cecha stylu reportażystki, zapewniająca interakcje między nadawcą a odbiorcą.

Autorka zaznacza w książce, że nie pisze o Czarnobylu, ale o świecie Czarnobyla, eksponując codzienność uczuć, myśli i słów zwykłych ludzi (KL 461–465). Na podstawie ich relacji zrekonstruowany został emocjonalny obraz katastrofy, będącej kategoriałną sytuacją emocjonalną nie tylko dla tych, którzy bezpośrednio zostali dotknięci jej skutkami, ale i dla tych, którzy mogą ją poznać wyłącznie na podstawie cudzych relacji.

### Literatura

- Aleksijewicz S. (2012): *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*. Wołowiec. E-book w formacie MOBI, online: <<https://woblink.com/ebook/czarnobylska-modlitwa-kronika-przyszlosci-swietlana-aleksijewicz-jerzy-czech-5730>>, dostęp: 28.09.2017.
- Anatomia gniewu: emocje negatywne w językach i kulturach świata* (2003) (Red.) A. Duszak, N. Pawlak. Warszawa.

- Anatomia szczęścia: emocje pozytywne w językach i kulturach świata* (2005) (Red.) A. Duszak, N. Pawlak. Warszawa.
- Frukacz K. (2016): *Polski reportaż literacki w perspektywie międzykulturowej*. „Studia Europea Gnesnensia” nr 4, s. 101–119.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Kapela A. (2015): *Prof. Wolny-Zmorzyński: Aleksijewicz dopuściła do głosu każdego pokrzywdzonego*. „Magazyn Dziennikarzy i Reporterów Fundacji «Centrum Badań i Edukacji im. Ryszarda Kapuścińskiego»”, online: <<http://www.nowyfolder.com/prof-kazimierz-wolny-zmorzynski-aleksijewicz-dopusciła-do-głosu-kazdego-pokrzywdzonego/>>, dostęp: 11.04.2018.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*. Warszawa.
- Rejter A. (2008): *Relacja język a emocje w perspektywie międzykulturowej*. „Poradnik Językowy” nr 3, s. 12–23.
- Spagińska-Pruszek A. (1994): *Język emocji*. Gdańsk.
- Uczucia w języku i tekście* (2000) (Red.) I. A. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. „Język a Kultura”. T. 14. Wrocław.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2004) (Red.) S. Dubisz. [CD-ROM] wersja 1.0 (USJP).
- Wolny-Zmorzyński K. (2004): *Reportaż*. [W:] *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków, s. 174–185.
- Шаховский В.И. (2008): *Лингвистическая теория эмоций*. Москва. Гнозис. [Šahovskij V.I. (2008): *Lingvističeskâ teoriâ emocij*. Moskva. Gnozis].

### Streszczenie

*Czarnobylska modlitwa* Swietłany Aleksijewicz to tekst zarówno emotywny, jak i emocjogeny. Ukazana w utworze katastrofa w Czarnobylu przesyciona jest emocjonalnością. Emocją dominującą jest strach związany przede wszystkim ze stale obecnym motywem śmierci dotykającej człowieka, świat przyrody i wytwory ludzkiej ręki. Emocje pozytywne dotyczą przykładowo scalającej roli katastrofy dla narodu białoruskiego bądź też potraktowania katastrofy jako źródła „nowych i mocnych wrażeń”.